

ROZUMIENIE TEKSTU PISANEGO

ILE JĘZYKÓW, TYLE ŚWIATÓW - KATARZYNA KŁOSIŃSKA (FRAGMENT)

Proszę przeczytać tekst i porozmawiać z partnerem/partnerką.

Język to świat. Świat, który jest wokół nas, ludzi – świat, który nas otacza. Świat, który jest w nas, ludziach – świat naszych myśli, przeżyć, **wyobrażeń**. Świat, który jest między nami, ludźmi – świat naszych relacji z innymi oraz świat, który się rodzi w wyniku rozmów i **obcowania** z tekstami.

Język reprezentuje to, co jest w świecie zewnętrznym: rzeczy, **zjawiska**, sytuacje, wydarzenia... – wyodrębnia poszczególne elementy rzeczywistości, nazywa je, opisuje, klasyfikuje, wartościuje, wskazuje na relacje pomiędzy nimi. W ten sposób porządkuje rzeczywistość, a my dzięki temu możemy się w niej poruszać i ją rozumieć: obserwujemy świat, w którym coś zawsze przypomina coś, a to podobieństwo odkrywamy dzięki słowom i formom gramatycznym. Na przykład jesteśmy sobie w stanie wyobrazić, czym jest **samopowielający się** szkodliwy program komputerowy, gdyż został on nazwany tak samo jak **zakaźny twór** atakujący nasze organizmy: wirus.

Rodzimi użytkownicy języków w niewielkim na ogół stopniu zdają sobie sprawę z tego, jak bardzo ich myślenie jest **zanurzone** w języku. Polak czy Polka, zanim użyje czasownika w liczbie mnogiej, musi sobie **uzmysłować**, czy będzie on połączony (choćby w myśli) z rzeczownikiem, który nazywa mężczyzn, czy z takim, który odnosiłby się do kobiet, zwierząt, dzieci czy rzeczy. W tym pierwszym wypadku posłuży się rodzajem męskoosobowym, w tym drugim – niemęskoosobowym. Ta kategoria gramatyczna „podzieliła” świat na dwie grupy: mężczyzn i resztę (co bywa powodem do uznawania polszczyzny – przez jej użytkowniczkę – za język mizoginistyczny, lecz w istocie nie da się przyjąć takiej prostej interpretacji). Słowniec czy Słowenka, gdy mówią o więcej niż jednej rzeczy, muszą doprecyzować, ile to „więcej niż jeden”: dwa czy więcej niż dwa. Język słoweński bowiem oprócz liczby pojedynczej i mnogiej, znanej innym językom, ma liczbę podwójną (którą zresztą posiadała polszczyzna do XVI wieku) – rzeczowniki odnoszące się do dwóch obiektów przybierają inną formę niż te, które nazywają jedną rzecz, i te, które nazywają trzy, cztery, pięć i

więcej rzeczy. Węgier lub Węgierka z kolei, gdy mówią o jakiejś czynności, muszą rozstrzygnąć, czy obiekt, do którego ta czynność się odnosi, jest znany odbiorcy, czy nie. W zależności od tego ten sam czasownik będzie odmieniony według jednej z dwóch koniugacji – przedmiotowej lub podmiotowej. Dla użytkowników polszczyzny nie jest istotne to, czy rozmówca już słyszał o rzeczy lub osobie, o której mówimy (może z wyjątkiem sytuacji, w której chcemy połączyć nazywającą ją rzeczownik z liczebnikiem oznaczającym dwa – jeśli wiemy, o kim lub o czym mowa, to zamiast dwa powiemy obydwu) – jest to jednak podstawowa myśl pojawiająca się w głowie Niemca, Francuza czy Anglika (zapewne pojawia się tak szybko, że nie zdąży on zdać sobie sprawy z jej istnienia), który używa rzeczowników i musi dobrać odpowiedni **rodzajnik** (określony bądź nieokreślony) lub **przedimek**.

Każdy język **nakłada na** rzeczywistość swoistą **siatkę pojęć**, co odkrywamy na ogół dopiero wtedy, gdy ucząc się języka obcego, musimy się „**przestawić**” na myślenie w nim. Na przykład Polak, który ma opisać w języku angielskim jakąś czynność z przeszłości, musi za każdym razem „**uruchamiać**” wyobrażenie o tym, czy skutki tej czynności są wciąż **odczuwalne**, czy nie (w zależności od tego użyje, jak wiemy, czasu Present Perfect albo Past Simple). Tak jak dla Polaka pewną trudność (nie gramatyczną, lecz mentalną) będzie stanowiło odróżnienie form *I have bought (something)* od *I bought (something)*, tak Anglikowi będzie trudno zrozumieć (i przełożyć na swój język) zdanie: *Pisałam wczoraj artykuł, ale go nie napisałam* – w którym występują dwa różne czasowniki (niedokonany i dokonany) odpowiadające angielskiemu to write (a co **najistotniejsze**, kłopot ten będzie się pojawiał za każdym razem, gdy Brytyjczyk, Amerykanin lub użytkownik jakiegokolwiek innego języka nieodróżniającego czasowników dokonanych od niedokonanych będzie chciał **przyłożyć** wyobrażenie o relacjach czasowych, ukształtowane pod wpływem własnego języka i panującego w nim systemu czasów, do polszczyzny). (...)

MÓWIENIE



ILE JĘZYKÓW, TYLE ŚWIATÓW - STUDENT A

Porozmawiaj z partnerem / partnerką.

1. O jakich światach pisze autorka? Dlaczego język to świat?
2. W jaki sposób język porządkuje rzeczywistość?
3. Czy potrafisz podać kilka przykładów tego jak Twój język wpływa na myślenie Twoich rodaków?
4. Co musi doprecyzować Słoweniec/Słowenka, gdy mówi o więcej niż jednej rzeczy?
5. Dlaczego dla użytkowników polszczyzny nie jest istotne to, czy rozmówca już słyszał o rzeczy lub osobie, o której jest mowa?



MÓWIENIE



ILE JĘZYKÓW, TYLE ŚWIATÓW - STUDENT B

Porozmawiaj z partnerem / partnerką.

1. Co reprezentuje język?
2. Czy rodzimi użytkownicy języka zdają sobie sprawę z tego, że ich myślenie jest zanurzone w języku?
3. Dlaczego niektóre użytkowniczki języka polskiego twierdzą, że jest to język mizoginistyczny?
4. Co musi rozstrzygnąć Węgier/Węgierka, gdy mówi o jakiejś czynności?
5. Co sprawia trudność polakom uczącym się angielskiego?